

# *„Akcja barakowa” na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*

**RYSZARD TOMKIEWICZ**

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

 <https://orcid.org/0000-0003-3346-0532>

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.302>

02/2018

**ROCZNIK  
ZIEM  
ZACHODNICH**



Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

We wrześniu 1945 r. do Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski płk. Jakuba Prawina trafiło pismo z Ministerstwa Odbudowy w sprawie planowanej, m.in. na terenie Warmii i Mazur, „akcji barakowej”<sup>1</sup>. Chodziło o przetransportowanie na tereny Polski centralnej poniemieckich, drewnianych baraków, w czasie wojny stanowiących zabudowę tworzonych przez okupantów obozów. Miejsca docelowe miały być ustalone przez lokalne Urzędy Ziemskie w porozumieniu z Regionalnymi Urzędami Planowania Przestrzennego. W kolejnych tygodniach zaczęto się także interesować innymi, podobnymi poniemieckimi obiektami, nie powstałymi jednak w czasie wojny. Przewiezienie baraków miało stanowić „pomoc doraźną dla ludności zamieszkującej tereny zniszczone masowo działaniami wojennymi”<sup>2</sup>. Akcję planowano zakończyć jeszcze przed zbliżającą się zimą. Okazało się to jednak niemożliwe.

Poniemieckie baraki miały różnoraki wygląd, konstrukcję i – prócz tych obozowych – ich wcześniejsze przeznaczenie było różne. Wyróżniano obiekty typowo mieszkalne, z korytarzem pośrodku lub bez niego, baraki stajenne lub magazynowe<sup>3</sup>. W pierwszych tygodniach powojennych ich wnętrza zazwyczaj przeznaczano na pomieszczenia gospodarcze, magazyny, czasem stajnie dla koni. Cieszyły się też sporą popularnością wśród prywatnych przedsiębiorców i rolników, gdyż po niewielkich przeróbkach, te mniejsze, z powodzeniem nadawały się na przydomowe składziki albo na kioski handlowe czy nawet sklepiki. Wszystkie wymagały jednak większych bądź mniejszych remontów i przede wszystkim gruntownych dezynfekcji.

Minister Ziem Odzyskanych, postanowieniem z 24 listopada 1945 r., upoważnił Ministerstwo Odbudowy do wydawania zezwoleń na wywiezienie poniemieckich baraków do Polski centralnej. Później, na mocy decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 25 stycznia 1946 r., sprecyzowano, że wszelkie nieużytkowane baraki poniemieckie po 1 lutego przechodziły „w kompetencje Ministerstwa Odbudowy”. Każdą decyzję o przeniesieniu baraku należało zgłosić w miejscowym Urzędzie Likwidacyjnym. Po ustaleniach między ministerstwami, w końcu grudnia 1945 r., do wojewodów, na których terenie działań znajdowały się baraki, rozesłano zalecenie, by urzędnicy ci objęli nadzorem przeprowadzenie całej akcji<sup>4</sup>. W pierwszej kolejności chodziło o wydanie lokalnych zarządzeń, których celem było powstrzymanie dewastacji tych obiektów, kojarzonych ze zniechęconymi okupantami, uznawanych za „niczyje, niezamieszkałe i bezużyteczne”. W praktyce to na naczelników wydziałów

1 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Urząd Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski (dalej: UP), sygn. 390, t. 234, Akcja barakowa (1945), k. 1, Pismo z Ministerstwa Odbudowy do Wojewody Mazurskiego w Olsztynie, Warszawa, 7 IX 1945 r.

2 APO, Urząd Wojewódzki w Olsztynie (dalej: UW), sygn. 391, t. 1868, Akcja barakowa (1947), k. 7, Pismo z Departamentu Budownictwa Ministerstwa Odbudowy do starostów powiatowych na terenie ziem przyłączonych, Warszawa, październik 1946 r.

3 APO, Urząd Powiatowy w Olsztynie (dalej: UP), sygn. 390, t. 235, k. 12, Wzór zestawienia drewnianych baraków, b.d.

4 *Ibidem*, k. 1, Pismo z Ministerstwa Ziem Odzyskanych do Wojewody Mazurskiego, Warszawa, 31 XII 1945 r.; APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 7, Pismo z Departamentu Budownictwa Ministerstwa Odbudowy do starostów powiatowych na terenie ziem przyłączonych, Warszawa, październik 1946 r.; *ibidem*, t. 1869, Sprawy baraków (1947), k. 112, Pismo z Ministerstwa Odbudowy do Kwatermistrzostwa Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie, 17 II 1947 r.

osiedleńczych spadły największe obowiązki. Zobowiązani zostali do przyspieszenia (w porozumieniu z urzędami ziemskimi), a niejednokrotnie po prostu zainicjowania działań, aby jak najszybciej wykorzystać obiekty z danego terenu dla akcji osiedleńczych<sup>5</sup>. Szybsze działania miały też wyeliminować dalsze niszczenie baraków wytypowanych do transportu. Nieodosobnione były doniesienia, podobne do tego przygotowanego przez pewnego architekta powiatowego, który relacjonował, że „na terenie miasta i powiatu Nidzica znajduje się szereg baraków, które są w straszliwy sposób dewastowane przez pobliskich mieszkańców, z przeznaczeniem materiału na opał”<sup>6</sup>.

Wstępny plan działań zakładał również „uruchomienie potrzebnych kredytów” przez Ministerstwo Skarbu, które miały być przekazane Ministerstwu Odbudowy, oraz wydanie stosownych zarządzeń przez Ministerstwo Komunikacji, które powinny zagwarantować przetransportowanie rozmontowanych uprzednio obiektów. W akcję pośrednio „zaangażowano” też urzędy bezpieczeństwa publicznego, które na prośbę Ministerstwa Odbudowy miały przydzielać do pomocy w zrealizowaniu przedsięwzięcia zarówno niektórych więźniów, jak i część ludności niemieckiej, pozostającej nadal na terenie kraju<sup>7</sup>. Szczególnie na początku 1946 r., wraz z podjętą Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zalecającą wydziałom odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (i w Gdańsku) wypłacanie wsparcia przy „przejęciu baraków poniemieckich dla akcji wiejskiej w pasie masowych zniszczeń wojennych”, pojawiła się nadzieja na sprawne przeprowadzenie akcji<sup>8</sup>.

Ustalono, że tego typu obiekty z terenu Śląska przetransportowane zostaną do województw rzeszowskiego i krakowskiego, natomiast te znajdujące się na terenie Pomorza i byłych Prus Wschodnich, trafią do centrum kraju, zwłaszcza w okolice Kielc oraz na Białostoczczyznę<sup>9</sup>. Szacowano przeniesienie do województwa rzeszowskiego prawie 500 baraków, do krakowskiego około 200, na Kielecczyznę i Mazowsze po blisko 800 obiektów, natomiast na Podlasie kolejnych 500 baraków. Zatem w sumie akcja miała dotyczyć rozebrania, przetransportowania i ponownego złożenia prawie 3000 poniemieckich baraków.

Wcześniej w niektórych miejscowościach przeprowadzono wstępne ekspertyzy, dzięki którym założono, że po ponownym zmontowaniu część baraków z powodzeniem można by wykorzystać jako czterorodzinne mieszkania z osobnymi wejściami, przeznaczone przede wszystkim dla rodzin wiejskich. Czasem nazbyt optymistycznie stwierdzano też, że w razie potrzeby baraki stawiane bez jakichkolwiek

5 APO, UP, sygn. 390, t. 229, k. 76, Pismo z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w sprawie przeprowadzenia „akcji barakowej” (wg rozdzielnika), Warszawa, 25 IV 1946 r.

6 APO, UW, sygn. 3911, t. 1868, k. 20, Pismo do Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Nidzica, 5 X 1946 r.

7 APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 3, Pismo z Ministerstwa Odbudowy do kierowników Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, 18 IX 1945 r.; *ibidem*, k. 6, Wniosek Ministra Odbudowy, wrzesień 1945 r.

8 APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 40, Pismo z Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie do starostów powiatowych, Olsztyn, 15 X 1946 r.

9 APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 7, Uzasadnienie wniosku Ministra Odbudowy, wrzesień 1945 r.

przeróbek będą mogły służyć jako duże sale, mogące pomieścić wiele osób. Rzecz jasna nikt nie twierdził, że baraki przeznaczone głównie dla rolników indywidualnych będą służyć wiele lat. Należało je traktować wyłącznie jako lokale tymczasowe, wykorzystywane tylko do czasu odbudowy zniszczonych w czasie wojny zagród.

Przeprowadzeniem ewidencji tych obiektów zajęli się pracownicy wydziałów osiedleńczych w powiatach. Musieli ustalić, gdzie baraki się znajdowały, określić ich stan, liczbę, gabaryty i typ, a także stopień zabezpieczenia przed wandalami. Dane takie przesyłano następnie do Ministerstwa Odbudowy. Na tym etapie wstępnie ustalano też, gdzie dany obiekt powinien być przetransportowany. Chodziło o zbadanie, czy tereny, na które trafią baraki, miały zachowaną jakąkolwiek infrastrukturę, czy były zniszczone w czasie działań wojennych oraz czy wokół były dobre gleby.

W pierwszej kolejności zalecano przenoszenie baraków na tereny bardziej urodzajne. Należało również uwzględnić bliskość akwenów, zadrzewienie terenu, gęstość zaludnienia i bliskość infrastruktury drogowej. Przy wyznaczaniu terenów docelowych dla przenoszonych baraków brano też pod uwagę to, czy na danym obszarze „interes Państwa wymaga większego i szybszego zaludnienia i zagospodarowania”. Baraki zatem należało kierować w takie miejsca, by „od razu projektować silne, zdrowe i zdolne do wydajnej produkcji gospodarstwa rolne, względnie ogrodniczo-warzywne”<sup>10</sup>. Wskazano także, by do ich przenoszenia wykorzystać ludzi, którym miały one być przydzielone. Do 15 maja 1946 r. zalecono przedłożyć „szczegółowe wnioski w zakresie akcji barakowej”, co oznaczać mogło rychłą finalizację przedsięwzięcia.

W realiach Okręgu Mazurskiego pewne problemy z przeprowadzeniem akcji pojawiły się już w połowie września 1945 r., a więc od razu po zainicjowaniu tego przedsięwzięcia. Pełnomocnik Rządu Jakub Prawin napisał wówczas do Ministerstwa Odbudowy, że oczywiście popiera i rozumie konieczność przeprowadzenia działań mających na celu zapewnienie tymczasowego schronienia osobom, które straciły dom w czasie zawieruchy wojennej<sup>11</sup>. Zadeklarował pomoc przy wyszukiwaniu na terenie Okręgu Mazurskiego odpowiednich obiektów do przeniesienia. Zapewniał również, że postara się otoczyć całą akcją pełną ochroną milicyjną. Dodał jednak, że w Okręgu Mazurskim pełne i terminowe przeprowadzenie „akcji barakowej” nie będzie możliwe z co najmniej dwóch powodów. Pełnomocnik Rządu wskazał na brak możliwości zorganizowania we własnym zakresie transportu rozebranych obiektów oraz dodał, że na terenie Okręgu nie było wystarczającej liczby mieszkańców, których można było skierować do prac związanych z przeprowadzeniem akcji. Oba powody w jakiejś mierze miały realne podstawy, choć jak się okazało, transport miał być opłacony ze wspomnianych wyżej „uruchomionych kredytów”, a brak „siły roboczej” na Warmii i Mazurach zamierzano zastąpić więźniami i jeńcami.

Na przykład w Szczytnie, gdzie w tym czasie nie dysponowano niemal żadnym transportem, a tym bardziej wagonami przystosowanymi do przewiezienia elementów

10 *Ibidem*, t. 229, k. 77, Pismo z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w sprawie przeprowadzenia „akcji barakowej” (wg rozdzielnika), Warszawa, 25 IV 1946 r.

11 APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 9, Pismo Pełnomocnika Rządu RP Jakuba Prawina do Ministerstwa Odbudowy, Olsztyn, 19 IX 1945 r.

rozebranych baraków, poradzono sobie w ten sposób, że na tamtejszej stacji kolejowej we własnym zakresie przerabiano istniejące wagony, dostosowując je do roli platform transportowych. Potem nie mniejszym problemem okazywało się zagwarantowanie ochrony takim transportom i zazwyczaj w praktyce „ochronę konwoju” stanowiło kilku nieuzbrojonych mężczyzn<sup>12</sup>.

W Olsztynie wytypowane zostało Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, którego pracownicy mieli się zająć wyszukaniem i zabezpieczeniem na terenie Okręgu Mazurskiego odpowiednich baraków. Ludzie ci otrzymali stosowne upoważnienia do działań od Pełnomocnika Rządu, choć bywało, że nie zawsze były one respektowane w terenie. Zdarzało się też, że nawet pisma z nagłówkiem ministerialnym nie pomagały i były lekceważone podczas przeprowadzania tej akcji na Warmii i Mazurach<sup>13</sup>. I nie chodziło tylko o osadników, sprzeciwiających się zajmowaniu „ich”, zagospodarowanych w jakiś sposób baraków. Przykładowo w powiecie pińskim także przedstawiciele polskiej administracji wszelkimi sposobami starali się nie dopuścić do rozbiórki i wywozu z ich terenów atrakcyjnych baraków. Ostatecznie w tym przypadku udało się tylko nieznacznie odwlec decyzję o ich wywiezieniu.

Problemy pojawiały się również z przejściem baraków zajętych przez żołnierzy radzieckich. W Pruskiej Hławce na przykład, miejscowości jeszcze w tym czasie położonej po polskiej stronie, spór dotyczył 250 obiektów, dawniej stanowiących zabudowania obozu Hohenbruch<sup>14</sup>. Ostatecznie zostały one w pośpiechu rozebrane i wywiezione w głąb ZSRR. W czerwcu 1946 r. pozostało tam 85 dwuizbowych baraków mieszkalnych (częściowo z korytarzami w środku) oraz dziesięć typu „stajennego”<sup>15</sup>. Podobna sytuacja była w przypadku dawnego niemieckiego obozu położonego w pobliżu Olsztyńska<sup>16</sup>.

W ciągu kolejnych dni października 1945 r. zaczęły napływać do Urzędu Pełnomocnika Rządu pierwsze relacje z terenu, na razie wyłącznie dotyczące ewidencji obiektów przeznaczonych do rozbiórki i wywiezienia. W tym czasie zlokalizowano od kilkunastu do blisko trzydziestu baraków. Przykładowo w powiecie kętrzyńskim

12 *Ibidem*, k. 3, Pismo z Ministerstwa Odbudowy do kierowników Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, 18 IX 1945 r.; *ibidem*, k. 6, Wniosek Ministra Odbudowy, wrzesień 1945 r.; *ibidem*, k. 29–31, Korespondencja Powiatowego Oddziału Odbudowy w Szczytnie z Ministerstwem Odbudowy, 9–10 XI 1945 r.

13 *Ibidem*, k. 10, Pismo z Ministerstwa Odbudowy do Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Olsztynie, Warszawa, 21 IX 1945 r.; *ibidem*, k. 11, Zaświadczenie Pełnomocnika Rządu, Olsztyn, 4 X 1945 r.; *ibidem*, k. 12, Pismo Pełnomocnika Rządu do starostów powiatowych, Olsztyn, 8 X 1945 r.; *ibidem*, k. 18, Pismo naczelnika odbudowy Urzędu Pełnomocnika do Starosty Powiatowego w Piszcu, Olsztyn, 25 X 1945 r.

14 Por.: S. Łagodziński, *Z badań nad obozem Hohenbruch (według relacji świadków)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1 (1976), s. 61–77.

15 APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 20, Pismo z Pruskiej Hławki do Urzędu Pełnomocnika, 26 X 1945 r.; *ibidem*, k. 51, Zestawienie drewnianych baraków, Landsberg [Górowo Iławeckie], 24 VI 1946 r.

16 *Ibidem*, k. 40, Pismo ze Starostwa Powiatowego w Ostródzie do wydziału odbudowy Urzędu Wojewódzkiego, Ostróda, 19 III 1946 r. Por. też: B. Kuźniewski, A. Suchowiecki, *Obóz jeniecki Stalag IB Hohenstein*, Olsztynek 2013.

wytypowano 31 baraków, w suskim 25, w morąskim 21, a w nidzickim 15 baraków<sup>17</sup>. W sumie do tego czasu na terenie objętym ewidencją określono położenie około 180 baraków.

W poszczególnych powiatach akcja przebiegała w zasadzie podobnie, a lokalne władze raczej nadmiernie nie angażowały się w jej przeprowadzenie. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w powiecie szczycieńskim. Tam podjęto własną inicjatywę, by przy okazji dać zatrudnienie ludziom osiadłym w Szczytnie i w jego okolicach. Postanowiono, że przed wywiezieniem baraków wszelkie prace związane z demontażem i przygotowaniem ich do wysyłki zostaną wykonane miejscowymi siłami. Niektóre z obiektów zamierzano też od razu na miejscu zmodernizować i przerobić na niewielkie, jednoizbowe domki mieszkalne.

Prace przy przebudowie pierwszych jedenastu drewnianych baraków w samym Szczytnie rozpoczęto na początku listopada 1945 r. Jeszcze wówczas nie wiedziało, czy i kiedy uda się zająć dalszymi obiektami zewidencjonowanymi na terenie powiatu szczycieńskiego, a było to ponad sto baraków<sup>18</sup>. W 1946 r., gdy część z nich została już wywieziona, nadal „większe skupisko drewnianych baraków poniemieckich o konstrukcji składowej i stałej” w powiecie szczycieńskim znajdowało się na byłym lotnisku wojskowym, we wsi Szymany. Zewidencjonowano tam 29 obiektów<sup>19</sup>.

Nie wiadomo jednak, czy wyliczenia z jesieni 1945 r. uwzględniały np. kilkanaście baraków w gminie Wielbark (także w powiecie szczycieńskim), ciągle zajmowanych przez żołnierzy radzieckich. Później, po wycofaniu się już Armii Czerwonej z powiatu, w grudniu 1945 i w styczniu 1946 r., sześć, spośród pozostałych tam obiektów, nadleśnictwo Wielbark sprzedało osobom prywatnym, co okazało się czynem nielegalnym. Przyjąć można, że sytuacja taka nie wynikała ze złej woli czy chęci zysku, ale z najzwyczajszego niedoinformowania lub bałaganiarstwa. Baraki te położone były na terenach należących do lasów państwowych, to natomiast utwierdziło nadleśnictwo w przekonaniu, że obiekty te stanowią ich własność i jak wszystkimi innymi dobrami tam się znajdującymi, można nimi bez problemu dysponować. Transakcja dokonana była z przekonaniem o jej legalności. Wydaje się też, że nowi właściciele, którzy kupili baraki od nadleśnictwa, doskonale zdawali sobie sprawę z ich wartości. Obiekty te, objęte ministerialnym zakazem sprzedaży, nowi właściciele pospiesznie rozebrali i wywieźli poza powiat szczycieński, a w kilku przypadkach nawet poza

17 APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 16, Wykaz baraków drewnianych na terenie Kętrzyna, b.d.; *ibidem*, k. 17, Pismo z Susza, 25 X 1945 r.; *ibidem*, k. 20, Pismo z Pruskiej Hławki do Urzędu Pełnomocnika, 26 X 1945 r.; *ibidem*, k. 22, Pismo z Morąga, 2 XI 1945 r.; *ibidem*, k. 24, Pismo z Nidzicy, 5 XI 1945 r. Na temat planowanego zorganizowania obozu w Nidzicy zob.: R. Tomkiewicz, „W trosce o ład i porządek”. Projekt obozu pracy przymusowej w Nidzicy z 1945 roku, „Rocznik Mazurski”, R. 6 (2002), s. 94–97.

18 APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 29–31, Korespondencja Powiatowego Oddziału Odbudowy w Szczytnie z Ministerstwem Odbudowy, 9–10 XI 1945 r.; APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 12, Pismo z Powiatowego Oddziału Odbudowy w Szczytnie do Departamentu Odbudowy Wsi w Ministerstwie Odbudowy, Szczytno, 30 IV 1946 r.

19 APO, UP, sygn. 390, t. 235, k. 45–46, Zestawienie baraków w powiecie szczycieńskim, b.d.; APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 18, Pismo ze Starostwa Powiatowego w Szczytnie do Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, 16 X 1946 r.

Okręg Mazurski<sup>20</sup>. Nieunormowana w pełni sytuacja prawno-administracyjna oraz zupełny brak informacji o zlokalizowaniu sprzedanych obiektów, uniemożliwił już ich odzyskanie.

Ostatecznie do 20 grudnia 1945 r. udało się ze Szczytna do pobliskiej Łomży wysłać trzy transporty rozebranych baraków. Siedemnastoma wagonami wysłano 30 przebudowanych na miejscu domków. Zapowiedziano wówczas przewiezienie dalszych 32 obiektów, choć nie sprecyzowano, kiedy to nastąpi. W samym Szczytnie przy tej akcji zatrudniono 44 robotników. Na terenie tego powiatu wynajęta firma budowlana zakończyła przebudowę baraków obozowych na domki mieszkalne na początku kwietnia 1946 r. Ogółem z powiatu wywieziono „141 izb mieszkalnych”, pozyskanych z przerobionych 20 dużych baraków<sup>21</sup>.

Pewne nieporozumienia, pojawiające się podczas inwentaryzowania baraków, ich zabezpieczania, przeróbek i wywożenia, odnotowywano również w innych powiatach województwa olsztyńskiego. Analogicznie do sytuacji w Wielbarku, także burmistrz Nidzicy, wbrew zaleceniom starosty, zezwolił na rozbiórkę i sprzedaż kilku baraków osobom prywatnym, mimo że podobno doskonale wiedział o obowiązującym od jesieni 1945 r. zakazie samowolnego wywozu tych obiektów z Okręgu Mazurskiego<sup>22</sup>. Baraki trafiły do dwóch mieszkańców Nidzicy, którzy zamierzali otworzyć w nich małe sklepiki (jeden z nich chciał w części pomieszczeń zamieszkać). Burmistrz sprzedał też jeden z baraków Powiatowemu Zarządowi Dróg w Nidzicy. Ten obiekt zamierzano przeznaczyć na garaż. Ostatecznie nie potrafiiono ustalić, kto w tym miasteczku zezwolił na nielegalną sprzedaż poniemieckich baraków. Starosta stanowczo zaprzeczał, że zezwolenia zostały wydane w kierowanym przez niego urzędzie, a burmistrz utrzymywał, że owszem sprzedał baraki, ale za aprobatą kierownika powiatowego wydziału odbudowy, a więc osoby podległej staroście<sup>23</sup>.

„Akcja barakowa” na terenie województwa olsztyńskiego przeciągała się i nie chodziło tylko o wywóz obiektów. W połowie 1946 r. nadal nie istniała wiarygodna ich ewidencja. Nikt nie był w stanie określić, ile na terenie Warmii i Mazur baraków zniszczono, a ile nielegalnie wywieziono. Trudne do oszacowania okazało się także to, ile obiektów zdewastowano w czasie rozbiórki i składowania przed transportem. W powstałym wiosną 1946 r. zestawieniu mocno nieprecyzyjnie szacowano, że zniszczenia poniemieckich baraków na Warmii i Mazurach mieściły się w przedziale od 25 do aż 60%<sup>24</sup>. Wśród powtarzających się uwag na temat stanu baraków

20 APO, UP, sygn. 390, t. 235, k. 4, Pismo ze Starostwa Powiatowego w Szczytnie do Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy w Olsztynie, 11 II 1946 r.

21 *Ibidem*, k. 5, Korespondencja Powiatowego Oddziału Odbudowy w Szczytnie z Ministerstwem Odbudowy, 9 IV 1946 r.; APO, UP, sygn. 390, t. 234, k. 29–31, Korespondencja Powiatowego Oddziału Odbudowy w Szczytnie z Ministerstwem Odbudowy, 9–10 XI 1945 r.

22 APO, UP, sygn. 390, t. 235, k. 6, Pismo ze Starostwa Powiatowego w Nidzicy do Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, 2 V 1946 r.

23 *Ibidem*, k. 7–8. Odpisy zezwoleń wydanych na sprzedaż baraków, Nidzica, 24 I, 10 i 13 IV 1946 r.

24 *Ibidem*, k. 55, Zestawienie drewnianych baraków w powiecie reszelskim, b.d.

stwierdzano, że nawet te przygotowane do wywiezienia, w zasadzie nie nadawały się już do użytku. Wymontowano z nich wszystko co się dało. Jako przykład można podać, iż na początku października 1946 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie trafiło pismo z Naczelnictwa ZHP<sup>25</sup>. Dziękowano wojewodzie olsztyńskiemu za umożliwienie przejęcia baraku poniemieckiego o wymiarach 33 m na 12 m i przewiezienie go do Warszawy z Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach Pasymskich, ale jednocześnie opisano stan otrzymanego obiektu. W baraku nie było „ani jednej ramy okiennej, a do kilkunastu otworów brakowało drzwi. Piec centralnego ogrzewania był rozebrany i tak wyglądał, jakby był przygotowany do wywiezienia, brakowało również części rur, niektóre futryny były powyrzynane”. Faktyczny koszt remontu przewyższał poziom opłacalności inwestycji.

W wyjątkowych wypadkach Pełnomocnik Rządu mógł wydać orzeczenie o wyłączeniu danego obiektu z „akcji barakowej”. Zazwyczaj działało się tak wówczas, gdy pozostawienie baraku na miejscu zostało uznane za niezbędne, przy czym priorytetem przy podejmowaniu takiej decyzji były kwestie związane z rozwojem gospodarczym regionu. Rozstrzygnięcia takie zapadały jednak niezwykle rzadko i dotyczyły zazwyczaj tylko pojedynczych obiektów.

Zdarzyła się i taka sytuacja, że Wojewódzki Związek Samorządowy w Olsztynie, choć formalnie władający dwoma barakami w podolsztyńskim Kortowie, nie mógł swobodnie nimi dysponować. Pytano zatem Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, „na jakich warunkach można sprzedać dwa baraki” (jeden obiekt miał być składnicą sanitarną, w drugim prywatny przedsiębiorca zamierzał otworzyć stolarnię). Nadal sprzedaż baraków dozwolona była tylko „na cele pomieszczeniowe i [na] akcję odbudowy wsi”<sup>26</sup>, toteż składnicy sanitarnej odstąpiono obiekt bez problemu (jako instytucji państwowej), a prywatny przedsiębiorca wprawdzie musiał udokumentować swoją przynależność do Izby Rzemieślniczej.

Zainteresowanie konkretnymi barakami było zróżnicowane, w zależności od potrzeb. Prywatni inwestorzy zadowalali się obiektami niewielkimi. Baraki duże, o powierzchni około 500 m<sup>2</sup> najczęściej zagospodarowano na cele edukacyjne. Przykładem mogła być np. szkoła w Łączkach Brzeskich w dzisiejszym województwie podkarpackim<sup>27</sup>. Większe baraki wykorzystywano też jako obiekty „hotelowo-rekreacyjne”, również na Warmii i Mazurach<sup>28</sup>. Uznano, że wobec braku bazy hotelowej, ale i niewielkich wymagań ówczesnych turystów, miejsca takie można było przeznaczyć na tanie noclegownie. Tego typu „schroniska” cieszyły się popularnością, choć standard był bardzo niski, nawet jak na czasy powojenne (np. tylko część

25 APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 39, Pismo z Naczelnictwa ZHP, Warszawa, 5 X 1946 r.

26 *Ibidem*, t. 1869, k. 24, 25, Korespondencja, Olsztyn, październik 1945 r.

27 Por.: <http://laczkibrzeskie.republika.pl/hist.szkoly/4.htm> (dostęp: 2 VI 2016 r.). W podobnych barakach w Rykach, w 1946 r. urządzono sklepy i punkty usługowe, a nawet kaplicę, zob. <http://www.ryki-dawniej.com/ry/historicke-zajimavosti/historia-obozowego-baraku> (dostęp: 3 VI 2016 r.).

28 APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 59–63, Korespondencja w sprawie „turystycznego” zagospodarowania baraków, sierpień 1946 r.; APO, UW, sygn. 391, t. 1869, k. 13, Pismo z wydziału technicznego Urzędu Miejskiego w Olsztynie do Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, 11 XII 1947 r.



łóżek miała pościel). Planując sezon turystyczny w 1948 r., zamierzano sprowadzić na plażę w Olsztynie trzy poniemieckie baraki i przeznaczyć je na „infrastrukturę turystyczną”, określając stolicę województwa jako „punkt wypadowy” dla dalszych wędrówek po Warmii i Mazurach. W niektórych z pozostawionych na miejscu barakach urządzano też przechowalnie sprzętu sportowo-turystycznego, zresztą służące potem na ogół przez bardzo wiele lat.

Spośród tych baraków, które pozostały w województwie olsztyńskim, część została przeznaczona na „cele oświatowo-wychowawcze”. Przykładowo cztery obiekty przejęło Kuratorium Okręgu Szkolnego, by urządzić w nich Dom Dziecka w Olsztynie, trzy przeznaczono na podobną placówkę w Giżycku, a trzy kolejne trafiły dla szkoły zbiorczej w Sterławkach Wielkich. Barakami był zainteresowany też Okręgowy Zarząd Kin w Olsztynie, choć prosząc o zgodę na przewiezienie trzech z nich z Olsztyńka do Olsztyna, nie wyjaśniono w korespondencji, jakie miało być ich przeznaczenie. Z kolei w powiecie ostródzkim zdecydowano, by zewidencjonowane tam baraki przekazać na cele mieszkalne tym osadnikom, którzy musieli opuścić uprzednio zajęte gospodarstwa, do których wrócili ich poprzedni, prawowici właściciele<sup>29</sup>.

W maju 1946 r. Mazurska Spółdzielnia Rybacka (z siedzibą w Olsztynie) wystosowała pismo do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przydział czterech takich obiektów, znajdujących się obok jeziora Długiego. Zamierzano je ustawić w różnych dzielnicach Olsztyna jako „punkty sprzedaży detalicznej ryb”. Tego samego dnia zapadła pozytywna decyzja Naczelnika Wydziału Odbudowy<sup>30</sup>.

W lipcu 1947 r. jeden z baraków poniemieckich ze wsi Dąbrówka przewieziono na lotnisko w Nikutowie koło Mrągowa, gdzie miał pełnić funkcję hangaru. Inny barak ustawiono w Olsztynie, w pobliżu dworca, przy ul. Partyzantów 51. Uruchomiono w nim Gospodę Żołnierską, czyli „hotel z bufetem dla żołnierzy w podróży służbowej i urlopowej”. Również przychylną decyzję uzyskała prośba jednego z mieszkańców Nidzicy, który z uzyskanego materiału z poniemieckiego baraku zamierzał wznieść na tamtejszym rynku „Dom Mazurski”<sup>31</sup>.

Wiadomo też, że niejednokrotnie przeznaczano te obiekty na „zaplecza socjalne” dla robotników, ewentualnie na „zmagazynowanie narzędzi rolniczych” albo – jak odnotowano w Biskupcu – na „budowę chlewa dla inwentarza żywego”. Na pewno jeden z poniemieckich baraków miał być ustawiony w giżyckim porcie rybackim. Z kolei w powiecie kętrzyńskim baraki tego typu przeznaczano na stodoły, remizy

29 *Ibidem*, t. 1868, k. 21, Pismo z Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie do Architekta Powiatowego w Ostródzie, 27 XI 1946 r.; *ibidem*, k. 43, Pismo z Inspektoratu Szkolnego w Łuczanaach [Giżycku] do Starostwa Powiatowego w Giżycku, 13 IX 1946 r.; *ibidem*, k. 44, 45, Korespondencja Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Olsztynie z Wydziałem Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego, sierpień–wrzesień 1946 r.

30 APO, UP, sygn. 390, t. 239, Różne (1946), k. 3–4, Korespondencja Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej w Olsztynie z Wydziałem Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego, Olsztyn, 20 V 1946 r.

31 APO, UW, sygn. 391, t. 1868, k. 33–34, Korespondencja Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego ze Starostwem Powiatowym w Nidzicy, 16 i 28 X 1946 r.; APO, UW, sygn. 391, t. 1869, k. 59, Pismo z Wydziału Odbudowy do Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, Olsztyn, 15 VII 1947 r.; *ibidem*, k. 62–64, Korespondencja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Olsztynie z Wydziałem Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego, Olsztyn, czerwiec–lipiec 1947 r.

strażackie, świetlice, szkoły<sup>32</sup>. Pamiętać też należy, że część poniemieckich baraków w pierwszym okresie wykorzystywana była jako punkty etapowe Państwowego Urzędu Repatriacyjnego<sup>33</sup>.

Wśród tych baraków, które pozostały tu na zawsze, dominowały pojedyncze obiekty służące później mieszkańcom najczęściej jako składziki, czasem – po drobnej przebudowie – jako stragany uliczne lub pomieszczenia gospodarcze, rzadziej jako lokale mieszkalne. Większość z tych pozostawionych znajdowała się w pobliżu stacji kolejowych, co mogło sugerować pierwotny zamiar ich wywiezienia. Do Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie wpływało szereg podań od osób prywatnych, proszących o przydział pojedynczo stojących baraków<sup>34</sup>. Najczęściej udzielano zezwoleń z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową.

W kolejnych latach obrót barakami poniemieckimi nie słabł, choć dotyczyło to już pojedynczych obiektów, nie wspominano też, jakie było kiedyś ich przeznaczenie. Nie pojawiała się już w zasadzie pierwotna nazwa przedsięwzięcia. Od wiosny do lata 1947 r. wśród doniesień z niektórych powiatów (np. braniewskiego, ostródzkiego, piskiego) pisano, że „akcji barakowej” nie prowadzono tam wcale<sup>35</sup>. Wiadomo, że jeszcze w maju 1947 r. jeden z poniemieckich baraków został przetransportowany z Susza do miejscowości Targowisko na Pomorzu<sup>36</sup>.

Za koniec szeroko rozpropagowanej akcji przenoszenia poniemieckich baraków głównie na tereny Polski centralnej przyjąć należy ustalenia, jakie zapadły podczas konferencji zwołanej w Departamencie Budownictwa Ministerstwa Odbudowy już w połowie listopada 1946 r.<sup>37</sup> Omówiono stan „budowy prowizoriów barakowych dla osadników”, nawiązując do sytuacji w Kluczborku na Śląsku. Konkluzja jednoznacznie wskazywała na bezzasadność kontynuacji działań w tym względzie. Stwierdzono m.in., że „wybudowane [...] bliźniacze domy osadnicze wraz ze złączonymi pod jednym dachem małymi pomieszczeniami gospodarczymi, skonstruowane z poniemieckich baraków obozowych okazały się niepraktyczne, nieestetyczne i kosztowne”. Wskazano np., że ściany takich obiektów zostały tak postawione, że „nie są w części inwentarskiej dostatecznie silne, aby mogły się oprzeć naciskowi ocierających się o ścianę zwierząt”, grube bale, użyte do konstrukcji, były brzydkie, a wszelkie potrzebne przeróbki na ogół mocno już zdewastowanych baraków okazywały się po prostu nieopłacalne.

32 *Ibidem*, k. 77, Podanie do architekta powiatowego w Biskupcu, 29 IV 1947 r.; *ibidem*, k. 102, Wykaz baraków z powiatu kętrzyńskiego, 2 V 1947 r.

33 W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 29–30.

34 Por.: APO, UW, sygn. 391, t. 1868, *passim*.

35 *Ibidem*, t. 1869, k. 91–93, 97, Korespondencja architekta powiatowego z Powiatowym Biurem Odbudowy, sierpień 1947 r.

36 *Ibidem*, t. 1869, k. 22, Pismo z Departamentu Budownictwa Ministerstwa Odbudowy do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Lubawie, Warszawa, 28 V 1947 r.

37 *Ibidem*, t. 1868, k. 1, Protokół konferencji, Warszawa, 14 XI 1946 r.



Ustalono, że baraki, które już zostały postawione, powinny być traktowane jako „prowizoria mieszkalne”. Należało ograniczyć jakiegokolwiek dalsze przeróbki tych obiektów. Stwierdzono również, że te już przeniesione, bardziej przydatne będą jako tymczasowe pomieszczenia szkolne, biurowe, a szczególnie magazynowe (ale nie jako stajnie czy obory). I tak też się stało, gdyż w kolejnych latach obiekty te wykorzystywano przede wszystkim jako magazyny, ewentualnie prowizoryczne pomieszczenia handlowe.



## Bibliografia

Gieszczyński W., *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999.

Kuźniewski B., Suchowiecki A., *Obóz jeniecki Stalag IB Hohenstein*, Olsztynek 2013.

Łagodziński S., *Z badań nad obozem Hohenbruch (według relacji świadków)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1 (1976), s. 61–77.

Tomkiewicz R., „*W trosce o ład i porządek*”. *Projekt obozu pracy przymusowej w Nidzicy z 1945 roku*, „Rocznik Mazurski”, R. 6 (2002), s. 94–97.

---

Ryszard Tomkiewicz

### ***„Akcja barakowa” na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947***

**Streszczenie:** Jesienią 1945 r. zainicjowana została „akcja barakowa”, której celem było zdemontowanie na ziemiach przyłączonych i przetransportowanie na tereny ziem dawnych, poniemieckich, drewnianych baraków, w czasie wojny stanowiących zabudowę tworzonych przez okupantów obozów. O miejscu ich rozlokowania miały decydować lokalne urzędy ziemskie. Przeznaczone miały być dla osób, które swoje domostwa, wraz z dobytkiem, straciły w czasie wojny. W praktyce przenoszono nie tylko obiekty typowo obozowe, lecz także zabudowania gospodarcze, np. baraki stajenne lub magazynowe, które często trafiały do prywatnych przedsiębiorców i rolników, wykorzystujących je na przydomowe składziki. Jesienią 1946 r. w Ministerstwie Odbudowy uznano za bezzasadne kontynuowanie tej akcji, konkludując, że obiekty tego typu były „niepraktyczne, nieestetyczne i kosztowne”. Te baraki, których nie rozebrano, w kolejnych latach wykorzystywano przede wszystkim jako magazyny lub prowizoryczne pomieszczenia handlowe.

### ***“Operation Barrack” in Warmia and Masuria in the years 1945–1947***

**Abstract:** Autumn 1945 saw the inception of “Operation Barrack”, the aim of which was the dismantling of old wooden German barracks built during the war by prisoners in camps. Once dismantled, these barracks were to be transported from newly acquired territories to prewar Polish territories. The destinations to which they were to be sent were to be decided by local authorities. They were to be allocated to people who had lost their homes and possessions during the war. In practice, it was not only typical camp buildings that were transported, but also farm buildings, eg. barns and storehouses, which often made their way to private business people or farmers who used them as storage spaces. In Autumn 1946 the Ministry of Reconstruction declared that this operation was no longer required and concluded that buildings of this type were “unpractical, unaesthetic and expensive”. In subsequent years, those barracks which were not taken down were mainly used as storehouses or temporary business premises.

**Słowa kluczowe:** przesiedlenia, osadnictwo, odbudowa, transport, handel

**Keywords:** resettlement, settlement, reconstruction, transport, business

---